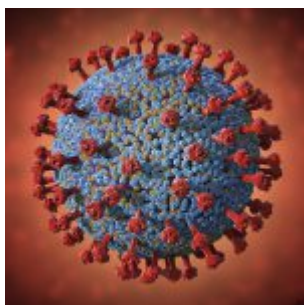


Biała księga pandemii koronawirusa – fakty i dane ukrywane przed opinią publiczną



„Biała księga” jest owocem około roku pracy i składa się z części:

- naukowo-medycznej opartej o setki recenzowanych publikacji naukowego autorstwa dr. n. med. Piotra Witczaka, lek. Pawła Basiukiewicza, statystyka dr. Marka Sobolewskiego i dr. n. med. Doroty Sienkiewicz.
- prawnej autorstwa r. pr. Katarzyny Tarnawy-Gwóźdź (redakcja r. pr. Joanna Botiuk).

To nie jest „zwykła” książka, ale niezwykle wydarzenie, które może zmienić bieg „pandemicznej” historii w Polsce.

W imieniu wydawcy wszystkich serdecznie zachęcamy do przeczytania i przeanalizowania tego opracowania.

Książka jest już do nabycia po obniżonej (ideowej) cenie w księgarni Fundacji Ordo Medicus:

<https://ordomedicus.org/sklep/>

Opis

Nauka polega na podważaniu wszystkiego, co można podważyć, bo

tylko dzięki temu można wykryć to, czego podważyć się nie da.

prof. Tadeusz Kotarbiński, filozof, logik, etyk

Po prostu nie można już dłużej wierzyć w wiele opublikowanych badań klinicznych ani polegać na osądzie zaufanych lekarzy lub autorytatywnych rekomendacjach medycznych.

Marcia Angell, były redaktor naczelny naukowego, prestiżowego pisma medycznego „The New England Journal of Medicine”

Wykreowane pandemie świńskiej grypy i COVID-19

Oddajemy do Państwa rąk Białą księgę pandemii koronawirusa, w której, w oparciu o setki artykułów naukowych (w większości opublikowanych w recenzowanych czasopismach naukowych), zostały omówione najbardziej istotne kwestie związane z wielkim kryzysem zdrowotno-polityczno-ekonomicznym, jaki ma miejsce od marca 2020 roku do dzisiaj, a którego fatalne skutki będą odczuwane przez co najmniej dziesięciolecie. Uwzględnione w niej zostały takie zagadnienia jak:

- a. Diagnostyka COVID-19, czyli testy molekularne oparte o łańcuchową reakcję polimerazy (ang. PCR).
- b. Lockdown, funkcjonowanie ochrony zdrowia w okresie pandemii COVID-19 i wiarygodność oficjalnych statystyk „z COVID” i „na COVID”.
- c. Zamykanie szkół w okresie „pandemii COVID-19”.
- d. Dezynfekcja powierzchni, dystansowanie społeczne, badania przesiewowe, pomiar temperatury i restrykcje związane z podróżowaniem w okresie „pandemii COVID-19”.
- e. Maski.
- f. Szczepienia przeciw COVID-19.
- g. Skutki prawnych działań podjętych przez państwowe, prywatne osoby prawne oraz jednostki organizacyjne w celu zapobiegania COVID-19.

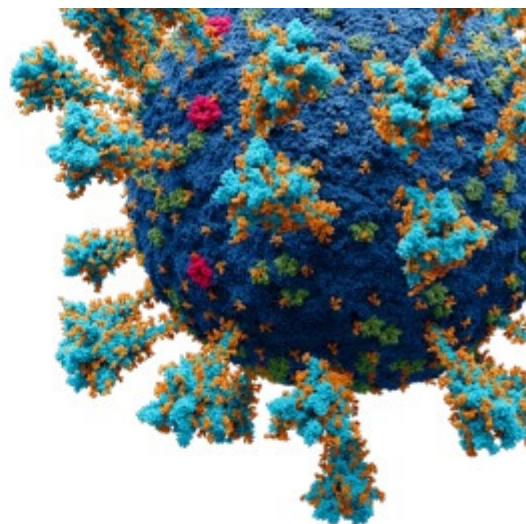
11 marca 2020 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), finansowana w ok. 75% z prywatnych funduszy¹, ogłosiła, co

dzisiaj już nie ulega wątpliwości, patrząc z naukowego punktu widzenia, fałszywą pandemię koronawirusa. Nie po raz pierwszy zresztą, jak się potem okazało, albowiem już w maju 2009 roku WHO zadeklarowało, co podważyły późniejsze prace naukowe, fałszywą pandemię świńskiej grypy. Obie te „pandemie” charakteryzują się współczynnikiem śmiertelności (tzw. IFR)² na poziomie sezonowej grypy, a zatem w ich przypadku nie może być mowy o jakiegokolwiek pandemii w sensie jej klasycznej definicji, czyli zwiększonej (w porównaniu do poprzednich lat) liczby ciężkich zachorowań czy zgonów.

W wywiadzie z 19 kwietnia 2020 r. (zamieszczonym również w I tomie Fałszywej pandemii. Krytyki naukowców i lekarzy, a zatem dostępnym dla polskiego czytelnika niekorzystającego z literatury naukowej w języku angielskim już w połowie lipca 2020 roku) prof. med. John Ioannidis, epidemiolog i biostatystyk, jeden z najczęściej cytowanych naukowców świata, stwierdził:

Nasze dane sugerują, że COVID-19 odznacza się śmiertelnością [IFR – przyp. red.], która mieści się w granicach sezonowej grypy.

Ze wstępu dr. Mariusza Błochowiaka



Biała księga pandemii koronawirusa



W OPARCIU O PUBLIKACJE NAUKOWE



0 autorach

Lek. Paweł Basiukiewicz, specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog, elektrokardiolog. Kierownik oddziału COVID w okresie od października 2020 do czerwca 2021 roku. Autor i współautor raportów: Ani jednej łzy – ochrona zdrowia w pandemii, wyd. WEI oraz Ograniczenia praw i wolności wprowadzone w Polsce w związku z epidemią Covid-19. Część druga – aspekty zdrowotne, wyd. naukowe Ordo Iuris.

R. pr. Katarzyna Tarnawa-Gwóźdź, zajmuje się sprawami z zakresu prawa cywilnego i szeroko rozumianego prawa gospodarczego. Od czasu wprowadzenia stanu epidemii czynnie przeciwstawia się ograniczeniom praw i wolności obywatelskich. W 2002 r. ukończyła studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, zaś w 2004 r. Studia Podyplomowe na kierunku „Prawo Podatkowe” w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, a następnie odbyła roczną praktykę w Kancelarii Radcowskiej specjalizującej się w prawie upadłościowym i naprawczym.

Prowadzi działalność w ramach Kancelarii J&Z Adwokaci i Radcowie prawni w Bielsku-Białej. Od 2005 r. współpracuje z Kancelarią Marek Płonka i Partnerzy. Od ponad 2 lat wspiera Polaków w obronie praw i wolności obywatelskich w związku z wprowadzanymi restrykcjami i nakazami okołopandemicznymi.

Dr n. med. Dorota Sienkiewicz, specjalista chorób dzieci i rehabilitacji medycznej. Wieloletni pracownik dydaktyczny i naukowy Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku (UMB); asystent w Klinice Chorób Dzieci UMB, Klinice Neurologii i Rehabilitacji Dziecięcej UMB, a następnie Klinice Rehabilitacji Dziecięcej z Ośrodkiem Wczesnej Pomocy Dzieciom Upośledzonym „Dać Szansę” UMB. Autorka m.in. artykułu: Neurologic adverse events following vaccination 2012 w Progress in Health Sciences. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Niezależnych Lekarzy i Naukowców.

Dr Marek Sobolewski, pracownik Zakładu Metod Ilościowych na Wydziale Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej. Tytuł doktora nauk ekonomicznych uzyskał na Wydziale Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Krakowie na podstawie rozprawy na temat zastosowania wybranych modeli decyzyjnych w ekonomicznej ocenie programów zdrowotnych.

Zajmuje się naukowo praktycznym zastosowaniem metod statystycznych do analizy danych medycznych i przestrzennych, czyli międzynarodowych, regionalnych lub powiatowych danych dotyczących demografii i poziomu życia.

Współautor ponad 100 artykułów naukowych dotyczących w znacznej części analizy danych z zakresu medycyny i ochrony zdrowia, z czego ponad 20 opublikowano w renomowanych czasopismach statystycznych, posiadających Impact Factor. Indeks Hirscha dr. Sobolewskiego wynosi 12.

Tematyka prac badawczych w ramach działalności naukowej oraz opracowań wykonywanych dla firm farmaceutycznych i placówek ochrony zdrowia to między innymi:

- analizy farmakoekonomiczne leków pod kątem efektywności i kosztów wpisania ich na listę refundacyjną;
- analizy biorównoważności leków generycznych;
- model decyzyjny dla kosztów i efektywności wprowadzenia obowiązkowych szczepień przeciwko ospie wietrznej;
- analiza skuteczności metod rehabilitacyjnych dla chorych po udarze mózgu;
- analiza występowania otyłości wśród dzieci na Ukrainie (opracowanie pierwszych w tym kraju siatek centylowych wzrostu, masy ciała i wskaźnika masy ciała (BMI, ang. Body Mass Index);
- udział w opracowaniu nieinwazyjnego testu diagnostycznego wspomagającego wykrywanie autoimmunologicznego zapalenia wątroby (AIH) – publikacja uwzględniona w rekomendacjach European Association for the Study of the Liver;

- analiza warunków pracy pielęgniarek pod kątem wypalenia zawodowego;
- ocena wpływu dolegliwości związanych z łuszczycą na ogólną jakość życia;
- analiza skuteczności diagnostyki i leczenia chorób autoimmunologicznych, nowotworowych, neurologicznych, kardiologicznych i wielu innych.

Dr n. med. Piotr Witczak, biolog medyczny (specjalność: immunologia), autor 15 publikacji naukowych z dziedziny biologii/immunologii komórkowej. W latach 2013-2015 pełnił funkcję kierownika projektu badawczego Odpowiedź mastocytów na stymulację syntetycznymi analogami genomów wirusowych (ligandy TLR3 i TLR7) na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Karierę zawodową kontynuował jako analityk technologii medycznych w Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOTMiT) w Warszawie. Zajmował się farmakoekonomiką, prowadził wykłady z Evidence-based Medicine (medycyna oparta na dowodach naukowych). Był współkoordynatorem merytorycznym projektu Racjonalne decyzje w systemie ochronie zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem regionalnej polityki zdrowotnej realizowanym przez AOTMiT.

W Białej księdze pandemii koronawirusa zostały omówione, w oparciu o setki recenzowanych artykułów naukowych, najbardziej istotne kwestie związane z wielkim kryzysem zdrowotno-polityczno-ekonomicznym, jaki ma miejsce od marca 2020 roku do dzisiaj, a którego fatalne skutki będą odczuwane przez co najmniej dziesięciolecia. Analizie poddano takie zagadnienia jak:

- Diagnostyka COVID-19, czyli w szczególności testy molekularne RT-PCR.
- Lockdown, funkcjonowanie ochrony zdrowia w okresie pandemii COVID-19 i wiarygodność oficjalnych statystyk dla przypadków „z covid” i „na covid”.
- Zamykanie szkół w okresie „pandemii COVID-19”.
- Dezynfekcja powierzchni, dystansowanie społeczne, badania przesiewowe, pomiar temperatury i restrykcje związane z podróżowaniem w okresie „pandemii COVID-19”.
- Maski.
- Szczepienia przeciw COVID-19.
- Skutki działań prawnych podjętych przez państwowe, prywatne osoby prawne oraz jednostki organizacyjne w celu zapobiegania COVID-19.

Możliwe, że lockdown zostanie uznany za jedną z największych porażek polityki czasu pokoju we współczesnej historii - Allen 2021, International Journal of the Economics of Business

Uważamy, że kompleksowa ocena stosunku ryzyka do korzyści szczepionek mRNA wyklucza je jako pozytywny wkład w zdrowie publiczne - Seneff et al. 2022, Food and Chemical Toxicology

Przedstawiamy wyniki sekcji zwłok [...] dwóch nastolatków, którzy zmarli w przeciągu pierwszego tygodnia po otrzymaniu drugiej dawki szczepionki Pfizer-BioNTech. [...] Uszkodzenie mięśnia sercowego obserwowane w tych sercach po szczepieniu różni się od typowego zapalenia mięśnia sercowego i ma obraz najbardziej przypominający kardiomiopatię stresową (toksyczną) za pośrednictwem katecholamin - Gill et al. 2022, Archives of Pathology & Laboratory Medicine

Konsekwencje zamykania szkół były niewspółmierne w stosunku do zmniejszenia transmisji choroby koronawirusowej 2019 (COVID-19) - Tan 2021, Medicine

Niewprowadzenie stanu nadzwyczajnego w kontekście ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie ocenić należy krytycznie, a przyjęte rozwiązania prawne należy uznać za bezpodstawne i w większości przypadków bezprawne - r. pr. Katarzyna Tarnawa-Gwóźdź, fragment opinii prawnej



Spis treści

Wstęp.....	9
Wykreowane pandemie świńskiej grypy i	
COVID-19.....	9
Zmiana definicji pandemii.....	13
Testy PCR, które nie wykrywają zakażenia.....	14

Medycyna oparta na dowodach	17
Iluzja medycyny opartej na dowodach.....	18
Medycyna jako narzędzie kontroli społecznej, czyli o biopolityce, biowładzy, medykalizacji, farmaceutyzacji i genetyzacji.....	21
Międzynarodowy traktat antypandemiczny WHO.....	24
„Zostań w domu”, czyli rzecz o tzw. lockdownach i zamykaniu drzwi szpitali przed chorymi.....	25
Zamykanie szkół.....	28
Dezynfekcja powierzchni, dystansowanie społeczne, badania przesiewowe temperatury i restrykcje związane z podróżowaniem.....	29
Maski.....	31
Preparaty genetyczne przeciwko COVID-19...	34
Perspektywa prawna.....	39
Dla myślących samodzielnie.....	40
0 Fundacji Ordo Medicus.....	41
2. 0 autorach.....	43
3. Diagnostyka „COVID-19”.....	47
Streszczenie.....	47
Charakterystyka i podstawowe wady diagnostyki COVID-19.....	52
Diagnostyka COVID-19 w praktyce.....	64
Sytuacja epidemiologiczna w Polsce w okresie „pandemii COVID-19”.....	78
Masowa histeria i epidemie, których nie było..	81
Podsumowanie.....	87
Piśmiennictwo.....	87
4. Lockdown, funkcjonowanie ochrony zdrowia w okresie pandemii covid -19 i wiarygodność oficjalnych statystyk dla przypadków „z covid ” i „na covid ”.....	95
Streszczenie.....	95
Skuteczność i szkodliwość lockdownu na podstawie dostępnej literatury naukowej.....	100

Lockdown i funkcjonowanie ochrony zdrowia w Polsce w okresie pandemii covid -19 – analiza statystyczna.....	110
Piśmiennictwo.....	126
5. Zamykanie szkół w okresie „pandemii COVID-19”.....	131
Streszczenie.....	131
Ocena skuteczności.....	132
Ocena bezpieczeństwa.....	136
Ocena stosunku korzyści do strat.....	141
Piśmiennictwo.....	143
6. Dezynfekcja powierzchni, dystansowanie społeczne, badania przesiewowe, pomiar temperatury i restrykcje związane z podróżowaniem w okresie „pandemii COVID-19”.....	151
Streszczenie.....	151
Ocena skuteczności, bezpieczeństwa i stosunku korzyści do strat.....	152
Piśmiennictwo.....	157
7. Maski.....	161
Streszczenie.....	161
Ocena skuteczności.....	162
Ocena bezpieczeństwa	176
Ocena stosunku korzyści do strat.....	187
Piśmiennictwo.....	193
8. Szczepienia przeciw COVID-19.....	209
Streszczenie.....	209
Wstęp.....	213
Ocena skuteczności.....	217
Ocena bezpieczeństwa.....	227
Ocena stosunku korzyści do strat.....	266
Piśmiennictwo.....	278
9. Opinia prawna dotycząca skutków działań prawnych podjętych przez państwowe i prywatne osoby prawne oraz jednostki organizacyjne w celu zapobiegania COVID-19....	311
Streszczenie.....	311

I. Wprowadzenie.....	314
II. Podstawy prawne.....	315
III. Stan faktyczny.....	317
IV. Stan prawny.....	319
V. Wnioski i podstawy potencjalnej odpowiedzialności	380
Podpisy poparcia.....	417
Aneks 1. Oświadczenie Fundacji Ordo Medicus w sprawie skutków restrykcji rządowych dla funkcjonowania służby zdrowia w latach 2020-2021.....	419
Aneks 2. Petycja Ordo Medicus o wstrzymanie szczepień dzieci przeciw COVID-19.....	425
Aneks 3. Zarys medycyny opartej na dowodach	431

Materiałem uzupełniającym do „Białej księgi pandemii koronawirusa” jest pendrive (o pojemności 64 GB), którego zawartość można [pobrać](#) bezpłatnie lub zakupić w księgarni Fundacji Ordo Medicus osobno lub z wersją drukowaną książki.

Zachęcamy do dobrowolnego datku dla Fundacji Ordo Medicus w koszyku albo bezpośredniego przelewu:

<https://ordomedicus.org/wspieram/>

Ta niezwykle cenna książka **została już rozesłana do kilku tysięcy podmiotów!**

[Źródło](#)

Ruski troll – kolejne

wcielenie foliarza



Sytuacja z „pandemią” wytworzyła całkiem nową sytuację dotyczącą mediów publicznych. O ile wcześniej daleko było do możliwości swobodnego wypowiedzenia się przez wszystkie strony, o tyle w czasie COVID-19 brak rzetelnej debaty wszedł na nowy poziom. Wydawałoby się, że gorzej już nie będzie. A jednak...

Obecnie jesteśmy siłą karmieni skrajnie antyrosyjską, zachodnią propagandą, gloryfikującą heroicznie broniącą się Ukrainę, choć każdy, kto poznał korzenie tego konfliktu wie, że w rzeczywistości ten medal ma dwie strony.

Strony „dementujące”, w ich mniemaniu, fake newsy („Demagog”, „Fake Hunter” itp.), zatrudnianie ludzi (nawet na cały dzień) do wyłapywania niewygodnych treści, potajemne blokowanie stron przez ABW bez ujawniania uzasadnienia – to obecna rzeczywistość. Nawet „Media Narodowe”, będące na pierwszej linii frontu w walce z pandemicznym praniem mózgu, przeszły pod skrzydła PiS-u (finansowanie z budżetu państwa, zmiany we władzach, zakaz na profilu komentarzy sprzecznych z powszechną narracją), co jest próbą niedostrzegalnego przeciągnięcia ich widzów o wolnościowych poglądach na stronę rządu.

Problem nie tylko w tym, że narracja stała się całkowicie jednostronna, ale że MOŻLIWOŚĆ DYSKUSJI JEST ELIMINOWANA CAŁKOWICIE. Na portalach nie ma już możliwości dodawania komentarzy, telewizje opętańczo klepią na jedno kopyto, a widz/czytelnik ma być przekonany, że jest to jedyna słuszna wersja, skoro innej nie ma. Jakakolwiek wątpliwość skutkuje

stygmatyzowaniem określeniami typu „ruski troll”, „ruska onuca”, a w skrajnych przypadkach taka osoba jest posądzana, całkiem serio, o kolaborację i szerzenie rosyjskiej propagandy.



Dochodzi już do takich absurdów, że kiedy premier Węgier Victor Orbán powiedział, że „wszystkie doniesienia na temat Buczy należy sprawdzić, gdyż żyjemy w czasach masowej manipulacji” i dodał „Chcemy niezależnego i bezstronnego śledztwa”, został zjechaany od góry do dołu.

Podobny los spotkał irlandzką eurodeputowaną Clare Daly za te słowa: „Historia pokazuje nam, że sankcje nie kończą konfliktu zbrojnego i nie przynoszą pokoju. One sprawiają, że ludzie cierpią, nie oligarchowie, ale zwykli ludzie. Ludzie w Rosji, w Europie. I nie pomogą w ratowaniu życia ludzi w Ukrainie, bo im więcej broni pakuje się na Ukrainę, tym dłużej będzie trwać wojna. Tego pokoju nie osiągniemy z użyciem lufy pistoletu, osiąga się go przez dyplomację, dialog”.

Wydawać by się mogło, że ustami tej dwójki przemawia zdrowy rozsądek, a jednak nie! Przecież tylko szaleniec może żądać bezstronnej komisji lub rozsądnych negocjacji. Okazuje się więc, że wyroki mają zapadać na podstawie medialnych doniesień! Oczywiście, tylko tych z Zachodu.

Koniec końców doszliśmy do bardzo niebezpiecznej sytuacji. Media propagandowe i większość polityków próbują wytworzyć precedens, gdzie obowiązuje jedyna słuszna wersja wydarzeń i całkowity zakaz samodzielnego myślenia oraz wyrażania własnych opinii. Nie można pozwolić byśmy w niedostrzegalny sposób przekroczyli tą granicę, bo może już nie być powrotu.

[Źródło](#)

Ukraiński portal kasuje artykuł o wojskowych odznaczeniach z wizerunkami banderowskich zbrodniarzy



W czwartek (15.09.2022) ukraiński portal [lbpost usunął artykuł](#) o projekcie wojskowych odznaczeń z wizerunkami banderowskich zbrodniarzy. Stało się to dwa dni po tym, jak sprawę odznaczeń opisaliśmy na naszym portalu. Według portalu lbpos.com medal z wizerunkiem Stepana Bandery oraz krzyż z wizerunkiem Dmytro Klaczkiwskiego („Kłym Sawur”- dowódca UPA na Wołyniu) miała zaprojektować kijowska filia firmy BBD0, czyli amerykańskiej sieci agencji reklamowych.

Skasowanie artykułu to za mało, żeby zamieść sprawę pod dywan. W Internecie nic nie ginie. Poniżej znajdziecie screeny ze

strony archiwizującej artykuły (po ukraińsku i po polsku) oraz link do zarchiwizowanej wersji usuniętego tekstu.

<https://web.archive.org/web/20220913150339/https://1bpost.com/2022/08/bbdo-ukraine-predstavyla-eskizy-novyh-bojovyh-nagorod-zsu/>

2022/08/bbdo-ukraine-predstavyla-eskizy-novyh-bojovyh-nagorod-zsu/

ПЕРШИЙ БЛОГПОСТ

[Політика](#)[Економіка](#)[Війна](#)[Публікації](#)[Спорт](#)[Розслідування](#)[Публікації](#)

BBDO Ukraine представила ескізи нових бойових нагород ЗСУ

30 Серпня 2022 [Армія](#) [Актуально](#) [Новини](#) [Укр.нет](#) [Україна](#)



ОСТАННІ НОВИНИ

Станом на 12 вересня лінія фронту на півдні України просунулась на 12 км, звільнено понад 500 кв. км. територій півдня та 13 населених пунктів

На сьогодні понад 270 тис. осіб є офіційно безробітними. З них – 224 тис. отримують допомогу з безробіття

Країни ЄС не приймають від росіян документів на оформлення туристичних віз

У Китаї заявили, що відносини з РФ "завжди були на правильному шляху" завдяки Сі та Путіну

Окупанти здійснюють термінову евакуацію своїх родин з Криму та Півдня України

росія намагається викупити в республіках Центральної Азії боеприпаси до радянських артилерійських систем, – ГУР

У Франції продовжують працювати російські канали

Бійці одного з підрозділів 112 бригади ТрО ЗСУ перед контрнаступом форсували річку Сіверський Донець, – ФОТО

ЗСУ на Харківщині розбили підрозділи, які росія готувала до війни з НАТО — британська розвідка



Перший Блогпост

@blogpostmedia 75978 учасників

Компанія завжди талановито і професійно ставиться до роботи, зокрема до візуальної підтримки України у протистоянні військовій агресії з боку росії.

Цього разу дизайнери підготували презентації двох майбутніх орденів. Один присвячений національному герою України Степану Бандері, а другий – видатному командирі УПА-Північ Климу Савуру (Дмитро Клячківський).

Це прегарний приклад увіковічення пам'яті наших військово-політичних діячів і відмінна мотивація для воїнів, які за свої бойові заслуги будуть відзначені вельми символічними нагородами. Найголовніше – це чергове підтвердження того, чийми правонаступниками ми є, і чию військову славу продовжують наші сучасні герої. Адже ми продовжуємо саме ту боротьбу, яку вели Клим Савур і Степан Бандера проти фашизму, тоталітаризму та свавілля заради незалежності і процвітання України.

Сподіваємося, що ці ескізи сподобаються аудиторії.



Trial period has expired, you need to pay [your subscription](#)

Trial period has expired, you need to pay [your subscription](#)

Присоединиться к каналу



Також слідкуйте за Першим Блогпостом у [Facebook](#) та [Telegram](#).

ПЕРШИЙ БЛОГПОСТ

Політика Господарка Воєна Публікація Спорт Доходження Публікація

BBDO Ukraina predstavila szkice novych odnachen' bojovyh Sit Zbrojnyh Ukrainy

24 вересня 2022 [Twitter](#) [Facebook](#) [Instagram](#) [Like me!](#) [Subscribe!](#)



Firma zawsze z talentem i profesjonalizmem podchodzi do pracy, w szczególności do wizualnego wsparcia Ukrainy w opozycji wobec militarnego agresji ze strony Rosji.

Tym razem projektanci przygotowali prezentację dwóch przyszłych zamówień. Jeden poświęcony jest bohaterowi narodowemu Ukrainy Stepanowi Banderze, a drugi wybitnemu dowódcy UPA-Północny Kłym Sавur (Dmytro Kyachivskyi).

To doskonały przykład utrwalania pamięci o naszych wojskowych i politycznych postaciach oraz doskonała motywacja dla żołnierzy, którym za zasługi wojskowe zostaną przyznane bardzo symboliczne odznaczenia. Najważniejszą rzeczą jest kolejne potwierdzenie tego, czym jesteśmy spadkobiercami i czym chwałę militarną kontynuują nasi współcześni bohaterowie. W końcu kontynuujemy walkę, jaką Kłym Sавur i Stepan Bandera prowadzili przeciwko faszystom, totalitaryzmowi i arbitralności w imię niepodległości i dobrobytu Ukrainy.

Mamy nadzieję, że widzom spodoba się te szkice.



NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Do 12 września linia frontu na południu Ukrainy przesunęła się o 12 km, wypchnięto ponad 500 metrów kwadratowych km terytorium południa i 13 osad

Obecnie ponad 270 000 osób jest oficjalnie bezrobotnych. Spośród nich 224 000 otrzymuje zasiłek dla bezrobotnych

Kraje UE nie akceptują dokumentów na wizie turystyczne od Rosjan

Chiny zadeklarowały, że stosunki z Federacją Rosyjską „zawsze były na dobrej drodze” dzięki Xi i Putin

Okupanci pilnie ewakuują swoje rodziny z Krymu i południowej Ukrainy

Rosja próbuje kupować amunicję do sowieckich systemów artylerijskich z republik Azji Środkowej - GUR

Rosyjskie kanały nadal działają we Francji

Bojownicy jednego z oddziałów 112 brygady Sił Zbrojnych Ukrainy przeprowadzili się przez rzekę Siewierską Doniec przed kontrolowaną - FOTO

Siły Zbrojne obwodu charkowskiego zniszczyły jednostki, które Rosja przygotowywała do wojny z NATO — brytyjski wywiad

Pierwszy wpis na blogu

889postów 75978 członków

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Okres próby wygasł, musisz opłacić [abonament](#)

Klim Savur (Dmytro Kyachivskyi).

To doskonały przykład utrwalania pamięci o naszych wojakach i politycznych postaciach oraz doskonała motywacja dla Złotej Armii, którym za całokształt poświęcenia przysługują bardzo symboliczne odznaczenia. Najważniejszą rzeczą jest kolejne potwierdzenie tego, czym jest prawdziwy bohater i czym powinna być milicja. W końcu kontynuujemy walkę, jaką Klim Savur i Stepan Bandera prowadził przeciwko faszyzmowi, totalitaryzmowi i arbitralności w imię niepodległości i dobrobytu Ukrainy.

Myślmy nad tym, że widzom spodobała się ta kopia.



Skopiuj tekst i wklej na blogu na [Facebooku](#) / [Twitterze](#)

Beź pieczęci, który dowiódł się o nagromadzone wiadomości dla dojeżdżających na blogu: [Polityka](#), [dołączona](#) [=](#) [Dziękuję](#) [wiadomości](#), [złota](#), [kopi](#) [=](#) 100% [wiadomości](#).

<https://web.archive.org/web/20220913150339/https://1bpost.com/2022/08/bbdo-ukraine-predstavyla-eskizy-novyh-bojovyh-nagorod-zsu/>

Po publikacji naszego artykułu o odznaczeniach z wizerunkami ukraińskich ludobójców pojawiły się komentarze, że jest to rosyjska prowokacja, bo to niemożliwe, żeby Ukraińcy zaprojektowali takie odznaczenia. Osoby, które pisały takie komentarze, wypierają oczywisty fakt, czyli to, że na Ukrainie gloryfikuje się sprawców ludobójstwa na Polakach. W ukraińskich miastach stoją pomniki Bandery, Szuchewycza i Kłaczkińskiego. Ich nazwiskami nazywane są ulice i obiekty użyteczności publicznej. Rok 2022 jest w obwodzie lwowskim rokiem UPA. Rok 2019 był rokiem Bandery. A niedawno polski minister został zaprowadzony do sali szpitalnej, w której wisiała banderowska flaga. Czy to też były rosyjskie prowokacje?

Usunięcie artykułu z ukraińskiego portalu nie zostało

poprzedzone żadnym dementi co do zamieszczonych tam treści. Przez dwa dni po naszej publikacji była cisza, a potem artykuł zniknął. Oby zniknęły również projekty odznaczeń z wizerunkami banderowskich zbrodniarzy.

[Źródło](#)

Nobliści apelują: musimy zakończyć kryzys informacyjny



Maria Ressa i Dymitr Muratow, krytykujący totalitarne reżimy dziennikarze, laureaci Pokojowej Nagrody Nobla, wzywają do zakończenia kryzysu informacyjnego wywołanego przez cyberkorporacje. „Razem możemy powstrzymać korporacyjny i technologiczny atak na nasze życie i wolność, ale musimy działać już teraz” – twierdzą w apelu.

Popierani przez innych noblistów, a także wybitnych ekspertów (jak Shoshana Zuboff) oraz ponad 60 organizacji pozarządowych (w tym Panoptikon), apelowali do rządów wszystkich państw, ONZ i Unii Europejskiej o podjęcie kroków w stronę rozwiązania problemu dezinformacji, wojny informacyjnej i nadużyć w Internecie.

Biznes oparty na toksycznym ekosystemie

Nie bez powodu wielkie firmy technologiczne nazywa się gate keeperami (czyli „strażnikami dostępu”). To one dyktują warunki na cyfrowym rynku mniejszym podmiotom – certyfikują, szkolą i... kontrolują przepływ informacji w sieci.

Odpowiadają za to m.in. algorytmy rekomendacyjne, używane np. na portalach społecznościowych albo w przeglądzie newsów w wyszukiwarce. Korporacje dostarczające te narzędzia stają się więc współczesnymi kuratorami życia politycznego i społecznego. Firmy, które decydują o tym, jakie informacje zobaczymy w Internecie, nie weryfikują ich jakości ani prawdziwości. W efekcie przyczyniają się do szerzenia nierzetelnych informacji, ale także takich, które – chociaż prawdziwe – mają toksyczne działanie, np. podsycają lęki użytkownika (szkody, jakie to powoduje, opisaliśmy w [artykule nt. eksperymentu Fundacji Panoptikon Algorytmy traumy](#)).

Nie stać nas na to, by DSA stało się martwym prawem

[W swoim apelu](#) nobliści nie ograniczają się do krytyki modelu biznesowego wielkich platform. Proponują też szereg reform. Wzywają UE m.in. do:

1. Skutecznego egzekwowania aktów o usługach cyfrowych (DSA) i rynkach cyfrowych (DMA), tak by te przepisy były czymś więcej niż tylko checklistą do odhaczenia dla firm. By zmuszały je do wprowadzania realnych zmian w modelu biznesowym, np. do rezygnacji z algorytmów, które zagrażają prawom podstawowym, wzmacniają rozprzestrzenianie się dezinformacji czy mowy nienawiści, także poza granicami UE.

Nie mamy wątpliwości – firmy z każdym prawem, które nakłada na nie więcej obowiązków, postępują podobnie: zamiast wdrożyć zmiany prokonsumenckie, starają się obchodzić nowe prawo albo wybierają rozwiązania karykaturalne, które mają za zadanie je zohydzić użytkownikom. Dlatego tak potrzebne jest przypilnowanie ich, żeby tym razem solidnie wdrożyły najnowsze regulacje. [Przeczytaj o tym, jak DSA i DMA zmieniają branżę digital.](#)

2. Pilnego zaproponowania przepisów, które zakazałyby mikrotargetingu w reklamie, a także uznania, że jest to praktyka fundamentalnie niezgodna z prawami człowieka.

DSA wprowadza pewne ograniczenia w wykorzystywaniu danych w celach reklamowych na platformach internetowych. Unia Europejska [pracuje obecnie nad jeszcze dalej idącymi restrykcjami dotyczącymi mikrotargetowania](#) reklam politycznych. Nie mamy wątpliwości, że choć to słuszny krok, zakaz nie powinien ograniczać się do reklam politycznych. Z przerażeniem wspominamy sceny z *Raportu mniejszości*, gdzie bohater jest inwigilowany przez reklamy w fizycznym świecie – czas powiedzieć „dość” inwigilacji przez biznes w sieci.

3. Rozprawienia się z machiną lobbingsową i ograniczenia wymiany kadr między europejskimi instytucjami a dużymi firmami technologicznymi. Sprzeciwiamy się kampaniom, które udają oddolne inicjatywy, podczas gdy w rzeczywistości są sponsorowane przez wielkich graczy.

O tym, jak wygląda lobbing w wykonaniu cybergigantów, przekonaliśmy się dobitnie przy pracach nad DSA. Wielomilionowe budżety, niejasne rekrutacje i ogromne kampanie mediów społecznościowych promujące fałszywą narrację to wielka machina. A po drugiej stronie – kilka małych organizacji społecznych dbających o to, żeby interesy cyberkorporacji nie były realizowane kosztem praw i wolności obywatelskich.

[Jak lobbuje się w Unii Europejskiej? O pracach nad regulacjami](#)

[rozmawiamy z Michałem Bonim.](#)

Platformy szkodzą dziennikarstwu, nawet jeśli pozornie je wspierają

Ressa i Muratow to dziennikarze opozycjoniści, którzy wielokrotnie mieli okazję przekonać się o tym, że biznes technologiczny może dawać z jednej strony wolność od władzy krajowej, a z drugiej – szkodzić niezależnym mediom.

Platformy działają przede wszystkim dla zysku. Ale model obliczony na kliknięcia napędza podziały społeczne i kontrowersje. Powoduje także, że każda treść musi przebijać się przez morze niskiej jakości contentu. Nawet jeśli platformy udostępniają przestrzeń na rzetelne informacje i niezależnych ekspertów, są one często „dyskryminowane” przez algorytmy, które podbijają przede wszystkim treści generujące zaangażowanie.

Jednocześnie, jak czytamy w apelu, tylko 13% osób na świecie ma dostęp do darmowej prasy. Technologia pozwoliłaby to zmienić, jednak „potencjał technologii w zakresie rozwoju społeczeństw został przejęty przez Big Tech i ich model biznesowy, który celowo promuje kłamstwa” – jak podkreśla Ressa.

[Źródło](#)

Filmowy festiwal w Wenecji

unikaj słowa “Tajwan”



Festiwal Filmowy w Wenecji we Włoszech odnosi się do Tajwanu nazwą stolicy – Tajpej.

- Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji jest uznawany za najstarszą imprezę filmową na świecie.
- W oficjalnej selekcji tegorocznej odsłony festiwalu znalazły się trzy nowe filmy krótkometrażowe z Tajwanu (tj. Republiki Chińskiej, rezydującej na tej wyspie).
- We wszystkich trzech przypadkach festiwal odnosi się do ich kraju pochodzenia, używając nazwy stolicy – Tajpej.

Liderzy festiwalu ogłosili w tym tygodniu, że wspierają uciskanych politycznie filmowców w krajach takich jak Iran, Turcja i Ukraina. W swoim ogłoszeniu organizatorzy nie wspomnieli o Chinach, których komunistyczni przywódcy w całej swojej historii ukarali wielu filmowców.

Tegoroczny Festiwal Filmowy w Wenecji rozpocznie się 31 sierpnia, a jego światowe premiery zaprezentuje wielu pretendentów do Oscara. W oficjalnej selekcji festiwalu znalazły się trzy nowe filmy krótkometrażowe z Tajwanu – *Człowiek, który nie mógł odejść* w reżyserii Chena Singinga; *Wszystko, co pozostało* od reżysera Craiga Quintero; oraz animowany *Czerwony ogon* reżysera Wang Fisha.

Tajpej

We wszystkich trzech przypadkach dotyczących filmów z Republiki Chińskiej (tj. Tajwanu) festiwal odnosi się do ich

kraju pochodzenia, używając nazwy stolicy – Tajpej.

W zeszłym roku organizatorzy festiwalu byli podobno naciskani przez Chiny, aby nie używali słowa “Tajwan” w swoim programie. Jedną z premier festiwalu w zeszłym roku była produkcja “Diuna”, sfinansowana przez należący do Chin “Legendary Pictures”. W tym roku w oficjalnej selekcji festiwalu nie ma głównych chińskich tytułów.

[Źródło](#)

Kto rządzi światem?



Niedawno Organizacja Narodów Zjednoczonych, a konkretnie – UNESCO – kolaborując z Twitterem, Komisją Europejską i Światowym Kongresem Żydów wypowiedziała wojnę „teoriom spiskowym”, według których wydarzenia „są tajemnie manipulowane za kulisami przez potężne siły z negatywnymi intencjami”. Zanim przejdziemy do rozebrania sobie z uwagą deklaracji ONZ i jej kolaborantów, przyjrzyjmy się tej stronie wojującej. Na początek – ONZ. Wbrew swojej nazwie, jest to międzynarodówka biurokratycznych gangów, okupujących poszczególne narody, może z wyjątkiem niektórych, ale te ewentualne wyjątki tylko potwierdzają ogólną regułę. Dodajmy, że Organizacja Narodów Zjednoczonych narodziła się podczas II wojny światowej, jako rodzaj światowego, kolektywnego policjanta, tworzonego przez tzw. stałych członków Rady

Bezpieczeństwa, którzy mieli się namawiać, kogo brać pod obcas, a kogo nie. Teoretycznie wszystko grało, ale pech chciał, że w łonie tego kolektywu pojawiły się niesnaski, które wkrótce przekształciły się w otwartą wrogość, więc uzyskanie w tych warunkach wymaganej przy podjęciu decyzji jednomyślności, było i jest bardzo trudne. Mimo to niekiedy do takiej jednomyślności dochodziło, ale w niektórych przypadkach zainteresowane państwo olewało decyzje kolektywu ciepłym moczem. Tak było w przypadku kilku rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ – bo o niej mowa – dotyczących konfliktu między Izraelem i krajami arabskimi na Bliskim Wschodzie. Izrael puszczał te rezolucje mimo uszu wiedząc, że Stany Zjednoczone, jeśli nawet za tymi rezolucjami w Radzie Bezpieczeństwa głosowały, to będą udawać, że nic się nie stało, bo prezydenta USA, który odważyłby się wystąpić przeciwko Izraelowi, Światowy Kongres Żydów rozsmarowałby na podłodze w Gabinetcie Ovalnym Białego Domu. Pomijając jednak tę incydentalną kwestię, to czy przypadkiem Rada Bezpieczeństwa ONZ nie została pomyślana jako „potężna siła”, która, nawet niekoniecznie „za kulisami”, tylko przy otwartej kurtynie będzie trzymała w ryzach narody, które z jakichś względów podpadną piątce trzymającej władzę? Tak to zostało pomyślane, a że nie chciało działać zgodnie z intencjami, to sprawa osobna. Chodzi bowiem o to, że komu, jak komu, ale Organizacji Narodów Zjednoczonych nie bardzo wypada wojować z „teoriami spiskowymi”, skoro ona sama została pomyślana jako rodzaj spisku. Podobnie Komisja Europejska, będąca rodzajem listka figowego, który ma przysłonić figę w postaci IV Rzeszy, kierowanej zza parawanu w postaci Unii Europejskiej przez Niemcy. Jeśli Unia Europejska nie jest spiskiem przeciwko europejskim narodom, to ja jestem chińskim mandarynem. Przecież w „*Manifeście z Ventotene*”, który spizowymi literami jest upamiętniony, razem ze swoim autorem, włoskim komuszkim Spinellim na gmachu w Brukseli, jest zapisana intencja „likwidacji” historycznych narodów europejskich, jako warunku pokojowej Europy! Prostolinijny Adolf Hitler rozumiał to dosłownie, ale okazało się, że taka ostentacja była błędem,

więc obecnie, nie bez pomocy Światowego Kongresu Żydów, realizowana jest metoda pokojowego rozkładu historycznych europejskich narodów, by eksploatować je do spółki z biurokratyczną międzynarodówką, a kiedy padną – zrobić mydło. Czy to są „*negatywne intencje*”? To ważne pytanie, bo deklaracja ONZ, którą powinniśmy sobie rozebrać z uwagą wspomina o „*potężnych siłach*” z „*negatywnymi intencjami*”. Wystarczy tedy przekonać, to znaczy – przekupić skorumpowanych intelektualistów, publicystów i tak zwane „*gwiazdy*”, czyli panienki, co to uchodzą za sawantki z powodu wyjątkowo kształtnego biustu lub pośladków – by wszyscy uznali, że te „*intencje*” wcale nie są „*negatywne*”, tylko przeciwnie – szalenie pozytywne – i już wszystko będzie w jak najlepszym porządku, bo z zacytowanego oświadczenia ONZ wynika jak na dłoni, że sekretne porozumienia, którym nie towarzyszą żadne „*negatywne intencje*” nie są przedmiotem potępianych teorii spiskowych.

Najzabawniejsze są jednak zbawienne pouczenia, które wykombinowali sobie filuci, co to wydrażyli sobie nisze ekologiczne w UNESCO. Jest to agenda ONZ, której nazwę już dawno rozszyfrowano, jako skrót Zjednoczonych Narodów Eating, Sleeping Catering, czyli Żarcia, Spania i Bankietowania (zwanego również Imprezowaniem) Organizacja. Co prawda w samym ONZ zdarzają się nieporozumienia z filutami z UNESCO, o czym świadczy np. incydent z udziałem strażnika. Legitymując filuta z UNESCO strażnik, chcąc okazać się na poziomie, oświadczył: „*wiem, wiem; to mały ale bardzo dzielny naród!*”

Cóż więc ten „mały, ale bardzo dzielny naród” wykombinował przeciwko teoriom spiskowym? Otóż „*dzielny naród*” przezornie odradza swoim mikrocefalom wdawanie się w dyskurs z głosicielem teorii spiskowej, tylko namawia ich do podejmowania „*odpowiednich działań*”. Te „*odpowiednie działania*” polegają na „*sygnalizowaniu*”, które w dawnych, koszmarnych czasach nazywane było donosicielstwem, takich podejrzanych przypadków do „*witryny*”, co to „*sprawdza fakty*”.

Tam pierwszorzędni fachowcy już się takim głosicielem teorii spiskowej zajmą po swojemu i nawet się nie spostrzeże, kiedy „za oknem dojrzy kontury tanku, potem na schodach usłyszy kroki”. Ale żeby już całkiem swoich mikrocefali nie duraczyć, filuci z UNESCO wspaniałomyślnie dopuszczają istnienie „prawdziwych” spisków. No dobrze, ale jak odróżnić spisek „prawdziwy” od „fałszywego”, czyli „wyimaginowanego”? Okazuje się, że to proste, jak budowa cepa. Otóż różnica między spiskiem prawdziwym i fałszywym polega na tym, kto go zdemaskował. Jeżeli taki jeden z drugim spisek zdemaskowali licencjonowani „demaskatorzy”, albo „media”, to jest on absolutnie prawdziwy i nie tylko wypada weń wierzyć, ale nawet się powinno, pod rygorem utraty przyzwoitości. Jestem pewien, że filutom z UNESCO to kryterium podsunęli weterani ze Światowego Kongresu Żydów, co to samego jeszcze znali Stalina. Chodzi o to, że za Stalina w ZSRR działała kierowana przez Izraela Gubelmana organizacja „Bezbożnik”, która wydawała żydowski odpowiednik hitlerowskiego „Der Sturmera” pod takim właśnie tytułem. Wśród działaczy „Bezbożnika” byli „demaskatorzy cudów i zabobonów”, więc inspirację widać jak na dłoni. I tak, na przykład straszliwy spisek przeciwko spółce „Agora”, kiedy to Rywin przyszedł do Michnika z korupcyjną propozycją „lub czasopisma”, został zdemaskowany nie przez byle kogo, ale przez samego nastajaszczego demaskatora, pana red. Michnika, toteż był to spisek prawdziwy. Kiedy jednak pan red. Michnik był wzywany do odpowiedzi na pytanie, czego „komisja” z jego udziałem szukała w archiwach MSW, czy to znalazła i jaki zrobiła z tego użytek, to głucho milczenie musiało wystarczyć za odpowiedź – toteż i UNESCO na podstawie tych doświadczeń przestrzega, by nie wdawać się z głosicielami teorii spiskowych w żadne dyskursy, a to, że pan red. Michnik biega za autorytet moralny, to jest pełny spontan, odłot i wyraz jego rozlicznych zalet, z których jest zrobiony.

[Stanisław Michalkiewicz](#)

CDC: kryminalna agencja cenzuruje samą siebie



Ojednej z najważniejszej kryminalnej jednostce działającej w pełni legalnie, pisaliśmy wielokrotnie, bo mowa o CDC, czyli amerykańskiej federalnej agencji „Centra Kontroli i Prewencji Chorób”.

Oficjalnym zadaniem CDC jest zapobieganie chorobom, monitorowanie i zwalczanie zagrożeń, jednak instytucja ta przyczynia się swoimi wytycznymi właśnie do mnożenia chorób, a nie do ich zwalczania, np. poprzez promocję wielu leków, które już w trakcie ich rejestracji, zarówno producent jak i CDC wiedzą doskonale, że są niebezpieczne. CDC ma powiązania finansowe z firmami farmaceutycznymi. Posiada też patenty na wiele lekarstw, czerpiąc z tych patentów profity (czytaj: konflikt interesów).

CDC tak samo jak z lekami, jak z tzw. tradycyjnymi szczepionkami, tak również postąpiła z preparatami mającymi „zapobiegać Covid-19”, dla których nawet zmieniono definicję szczepionki.

Oprócz systemowego niszczenia zdrowia, ta mafijna organizacja wielokrotnie – niemal codziennie – wydaje sprzeczne z rzeczywistością komunikaty, przyczyniając się tworzenia atmosfery paniki, podejrzliwości, zakłamania, strachu oraz

posługując się – bez tego trudno byłoby to wszystko osiągnąć – narzędziami cenzorskimi.

Oto w najnowszej odsłonie swej przestępczej działalności, CDC ocenzurowała swoje własne wcześniejsze wpisy, zalecenia i zapewnienia.

Na stronie „Zrozumieć szczepionki mRNA przeciwko Covid-19” (*Understanding mRNA COVID-19 Vaccines*), czytamy dzisiaj (stan na 3 sierpnia 2022 r.) oto takie banialuki:

Fakty o szczepionkach mRNA COVID-19

Szczepionki mRNA COVID-19 nie mogą wywołać u kogoś COVID-19 lub innych chorób.

- Szczepionki mRNA nie zawierają żywych wirusów.
- Szczepionki mRNA nie mogą powodować zakażenia wirusem wywołującym chorobę COVID-19 ani innymi wirusami.

Nie wpływają one na nasze DNA ani nie wchodzi w interakcje z nim.

- mRNA z tych szczepionek nie wchodzi do jądra komórki, gdzie znajduje się nasze DNA (materiał genetyczny), więc nie może zmieniać ani wpływać na nasze geny.

O czym to jednak CDC, na tej samej stronie, zapewniało jeszcze niedawno? Ano, ta wyliczanka „korzyści” i „faktów” składała się z trzech, a nie jak dzisiaj z dwóch głównych punktów. Trzeci, usunięty po cichu kluczowy punkt, brzmiał:

MRNA i białko kolca nie utrzymują się długo w organizmie.

- **Nasze komórki rozkładają mRNA z tych szczepionek i pozbywają się go w ciągu kilku dni po szczepieniu.**
- **Naukowcy szacują, że białko kolca, podobnie jak inne białka tworzone przez nasze ciała, może pozostać w organizmie do kilku tygodni.**

Dla dziennikarskiej rzetelności przywołujemy poniżej wycinkowe

zrzuty ekranów strony internetowej CDC: pierwszy, to wydobyty z archiwum internetowego, a pochodzący z dnia 22 lipca 2022 r, wycinek ekranu, z pustymi zapewnieniami, oraz ten dzisiejszy, ocenzone.

Facts About mRNA COVID-19 Vaccines

mRNA COVID-19 vaccines cannot give someone COVID-19 or other illnesses.

- mRNA vaccines do not use any live virus.
- mRNA vaccines cannot cause infection with the virus that causes COVID-19 or other viruses.

They do not affect or interact with our DNA.

- mRNA from these vaccines do not enter the nucleus of the cell where our DNA (genetic material) is located, so it cannot change or influence our genes.

The mRNA and the spike protein do not last long in the body.

- Our cells break down mRNA from these vaccines and get rid of it within a few days after vaccination.
- Scientists estimate that the spike protein, like other proteins our bodies create, may stay in the body up to a few weeks.

Oto zapewnienia CDC co do białka kolca – miał pozostawać w organizmie „do kilku tygodni”.

[Zrzut ekranu strony CDC z dnia 22 lipca 2022 r.](#)

Facts About mRNA COVID-19 Vaccines

mRNA COVID-19 vaccines cannot give someone COVID-19 or other illnesses.

- mRNA vaccines do **not** use any live virus.
- mRNA vaccines **cannot** cause infection with the virus that causes COVID-19 or other viruses.

They do not affect or interact with our DNA.

- mRNA from these vaccines do **not** enter the nucleus of the cell where our DNA (genetic material) is located, so it cannot change or influence our genes.

Na dzień dzisiejszy CDC nie jest już pewne jak długo to śmiertelne białko kolca ma pozostawać w organizmie. Więc lepiej usunąć to kompromitujące zapewnienie.

[Zrzut ekranu strony CDC z 3 sierpnia 2022 r.](#)

Jak widać, **kryminaliści z CDC próbują teraz zacierać ślady zbrodni**, której się dopuścili lansując śmiertelne preparaty zwane „szczepionkami przeciwko Covid-19” oraz narzucając inne rygory, w tym absurdalne maseczki. Próbuje tak zmanipulować rzeczywistością, aby odbiorcy zapomnieli o czym to „naukowcy”

zapewniali jeszcze nie tak dawno.

Pomimo tego ewidentnego przyznania się do swojej „pomyłki” w poprzednich wersjach „naukowych dowodów”, pomimo jawnej cenzury prowadzonej przez agencje rządowe i media, zdecydowana większość społeczeństwa i tak nie dostrzeże zmiany narracji, gdyż pamięć przeciętnego konsumenta bieżących informacji zaciera się po około dwóch dniach.

Zatem jeśli nie nastąpi przebudzenie i nie zostaną pociągnięte do surowej odpowiedzialności wszystkie osoby lansujące nienaukową, w pełni kłamliwą i wprost diaboliczną dotychczasową narrację „pandemii” oraz „bezpiecznych i skutecznych szczepionek”, można będzie po raz kolejny forsować nową wersję tych samych wydarzeń – co przez zbrodniarzy przygotowywane jest na zbliżającą się jesień.

[Źródło](#)

**Usunięty artykuł ze strony
ONZ potwierdza, że braki
żywności są konieczne do
utrzymywania niewolniczej
pracy**



Co może dobrego wynikać z głodu na świecie? Okazuje się, że wiele – według artykułu napisanego przez emerytowanego profesora nauk politycznych Uniwersytetu Hawajskiego, George’a Kenta. Artykuł prof. Kenta ukazał się po raz pierwszy w 2008 roku i przez ponad dekadę pozostawał niezauważony, mimo że został, co dziwne, opublikowany na stronie internetowej Organizacji Narodów Zjednoczonych. [Stronę usunięto, ale artykuł jest dostępny w archiwum internetu – [tutaj](#)]

Dopiero gdy artykuł ten niedawno pojawił się ponownie na Twitterze i stał się szalenie popularny, natychmiast, w ciągu 24 godzin, usunięto go ze strony ONZ. W odpowiedzi na to zainteresowanie i usprawiedliwiając swój krok, Kronika ONZ (*UN Chronicle*) napisała:

„Artykuł ten pojawił się w Kronice ONZ 14 lat temu jako próba satyry i nigdy nie miał być traktowany dosłownie. Uświadomiono nam, że zawiódł nawet jako satyra, więc usunęliśmy go z naszej strony.”

Prof. Kent, który jest teraz zastępcą redaktora magazynu *World Nutrition*, powiedział *Newsbusters*, że tak jednak nie jest. „Nigdy nie uważałem go jako satyrę” – powiedział prof. Kent. „Nie miałem nadziei, że zostanie to odczytane jako pochwała głodu, gdyż moim głównym celem było i nadal jest wskazanie, że niektórzy ludzie korzystają z istnienia głodu na świecie. To pomaga wyjaśnić, dlaczego głód jest tak ustawiczny w wielu miejscach na świecie.”

„Nikt nie pracuje ciężiej niż głodni ludzie”

Sednem artykułu prof. Kenta – satyry lub nie – jest to, że klasa elitarna ma wyraźną motywację, aby nie zakończyć głodu na świecie, ponieważ jeśli wszyscy będą dobrze odżywieni, może zabraknąć chętnych do zapewnienia taniej siły roboczej i niewolniczej pracy w jednych z najbardziej ciężkich fizycznie i nieprzyjemnych zawodach na planecie.

„Głód ma wielką pozytywną wartość dla wielu ludzi. W istocie, jest fundamentalny dla funkcjonowania światowej gospodarki. Głodni ludzie są najbardziej produktywni, zwłaszcza tam, gdzie istnieje potrzeba pracy fizycznej” – napisał Kent, dodając

„... Dla tych, którzy są zależni od dostępności taniej siły roboczej, głód jest podstawą ich bogactwa... Duża część literatury dotyczącej głodu mówi o tym, jak ważne jest zapewnienie ludziom dobrego wyżywienia, aby mogli być bardziej produktywni. To nonsens. Nikt nie pracuje ciężiej niż głodni ludzie. Tak, ludzie dobrze odżywieni mają większą zdolność do produktywnej aktywności fizycznej, ale ludzie dobrze odżywieni są znacznie mniej chętni do wykonywania tej pracy.”

Kent napisał, że organizacja pozarządowa *Free the Slaves* szacuje, że 27 milionów ludzi we współczesnym świecie można określić jako niewolników, co oznacza, że nie mogą odejść z pracy. Tak było w 2008 roku. W 2022 roku *Free the Slaves* stwierdza, że 40 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci jest zmuszanych do pracy wbrew swojej woli, generując 150 miliardów dolarów zysków rocznie dla handlarzy.

Wśród nich około 50%, czyli 21 milionów, tkwi w przymusowym niewolnictwie w branżach zależnych od pracy fizycznej, takich jak rolnictwo, pozyskiwanie drewna, górnictwo, rybołówstwo i

produkcja cegieł, a także w branżach usługowych, takich jak zmywacze naczyń, dozorczy, ogrodnicy i pokojówki. Liczby te nie obejmują jednak ludzi, którzy są „niewolnikami do głodu” (*“slaves to hunger”*), zauważa Kent, co może, kto wie, dotyczyć każdego z nas.

„Nie obejmują one ludzi, których można by określić jako „niewolników do głodu”, czyli tych, którzy mogą swobodnie odejść z pracy, ale nie mają nic lepszego do wyboru. Może większość ludzi, którzy pracują, to „niewolnicy głodu”?

Dla tych z nas, którzy znajdują się na wysokim końcu drabiny społecznej, zakończenie głodu na świecie byłoby katastrofą. Gdyby nie było głodu na świecie, kto orałby pola? Kto zbierałby nasze warzywa? Kto pracowałby w zakładach utylizacyjnych? Kto czyściłby nasze toalety? Musielibyśmy sami produkować nasze jedzenie i czyścić nasze toalety.”

Ja twierdziłbym, że liczba niewolników jest w rzeczywistości wykładniczo wyższa z powodu zadłużenia. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku większości lekarzy [w Stanach Zjednoczonych – przyp. tłum.], którzy ukończyli studia w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Są oni zadłużeni i po same uszy tkwią w pożyczkach zaciągniętych na studia i pracują w jakiejś dużej klinice, gdzie nie mają żadnej kontroli, ani autonomii i są zmuszeni do podążania za oficjalną narracją. [Żeby nie było wątpliwości: chodzi oczywiście o oficjalną narrację szczepionkową i inne aspekty „pandemii” – przyp. tłum.] Nieprzestrzeganie jej skutkuje utratą pracy i niemożnością zakupu żywności lub opłacenia mieszkania.

ONZ przewiduje całkowity upadek społeczny

Oprócz reklamowania, jak stworzyć tańszą siłę roboczą poprzez wykorzystanie głodu na świecie, ONZ wydało swój Globalny

Raport Oceniający dotyczący Redukcji Ryzyka Katastrof (2022 *Global Assessment Report on Disaster Risk Reduction – GAR2022*), który maluje ponury obraz przyszłości:

„Tworzenie ryzyka przewyższa jego redukcję. Klęski żywiołowe, straty ekonomiczne i słabości leżące u podstaw ryzyka, takie jak ubóstwo i nierówności, rosną w miarę jak ekosystemom i biosferom grozi załamanie. Globalne systemy stają się bardziej połączone, a zatem bardziej podatne na zagrożenia w niepewnym krajobrazie ryzyka.”

Raport ostrzega, że następuje najgorszy możliwy scenariusz katastrof, podatności gospodarczej i niszczenia ekosystemów, które przewidują nadchodzący globalny upadek, jeśli sprawy nie ulegną zmianie – i to szybko. Zgadza się z tym Noam Chomsky, stwierdzając na 51. dorocznej konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Energii Słonecznej, która odbyła się 21 czerwca 2022 r., mówiąc: „Stojące przed nami wyzwanie przekracza wszystko, z czym kiedykolwiek zmierzyl się ludzie. Los życia na planecie jest teraz w zasięgu ręki „[...]”

Zagłada nuklearna?

The Bulletin of Atomic Scientists wprowadził w 1947 roku Zegar Zagłady (*Doomsday Clock*). Przedstawia on odliczanie do globalnej zagłady nuklearnej. W szczytowym okresie zimnej wojny najbardziej zbliżył się na 2 minuty przed północą, po czym nieco złagodził, przesuwając w okresie do 1991 roku wskazówki na 17 minut przed północą.

W 2015 roku, czyli mniej więcej w czasie premiery filmu [premiera filmu *The Doomsday Clock*, miała miejsce w 2004 roku – przyp. tłum.] zwiększona niestabilność spowodowała przestawienie zegara do 3 minut przed północą, ze względu na modernizację globalnej broni jądrowej i „przerośnięte arsenały broni jądrowej”, przy czym światowi przywódcy nie byli w stanie „działać z szybkością lub na skalę wymaganą do ochrony obywateli przed potencjalną katastrofą.”

W aktualizacji opublikowanej 20 stycznia 2022 roku Biuletyn donosi, że świat znajduje się „u progu zagłady”, a zegar przesuwają się na 100 sekund przed północą.

Według *Counterpunch*, „Zegar zostanie ponownie ustawiony w styczniu [2023], a Chomsky uważa, że można postawić dobry argument, aby przesunąć wskazówki zegara jeszcze bliżej północy, co jest ostateczną godziną, w której ludzkość ulegnie samozniszczeniu, albo z hukiem, albo przez uduszenie się „.

Amerykanie są trzymani w niewiedzy

Chomsky rozmawiał z *Counterpunch* na temat sposobu, w jaki Amerykanie są wprowadzani w błąd w sprawie rosyjskiej inwazji na Ukrainę, poprzez twierdzenie, że „powinno być jasne, że ... [to] nie ma żadnego (moralnego) uzasadnienia”, i że nie była to niesprowokowana inwazja.

„Oczywiście, że została ona sprowokowana.” – wyjaśnia Chomsky. „W przeciwnym razie nie odnosiłoby się do niej cały czas jako do niesprowokowanej inwazji” – powiedział. [...] Chodzi o przyczyny wojny, których brakuje w wiadomościach mediów głównego nurtu, a które to właśnie – jak ekspansja NATO – sprowokowały inwazję.

Chomsky wyjaśnił: „To nie jest tylko moja opinia, to jest opinia każdego wysokiego szczebla urzędnika USA w służbach dyplomatycznych, który ma jakąkolwiek znajomość Rosji i Europy Wschodniej.

To sięga George’a Kennana, a w latach 90. ambasadora prez. Reagana, Jacka Matlocka, także obecnego dyrektora CIA; w rzeczywistości po prostu każdy, kto cokolwiek wie, ostrzegał Waszyngton, że ignorowanie bardzo jasnych i wyraźnych czerwonych linii Rosji jest lekkomyślne i prowokacyjne.

To zaczęło się dużo wcześniej niż (Władimir) Putin, to nie ma z nim nic wspólnego; (Michaił) Gorbaczow i inni, wszyscy

mówili to samo: Ukraina i Gruzja nie mogą wejść do NATO, to jest geostrategiczne serce Rosji.”

Co jest szczególnie mrozące, to fakt, że Amerykanom nie pozwolono usłyszeć tej strony historii – i większość jest nieświadoma, że są trzymani w ciemności i karmieni propagandą. Chomsky kontynuował:

„Do tej pory cenzura w Stanach Zjednoczonych osiągnęła taki poziom, który nie istniał za mojego życia. Taki poziom, że nie wolno ci czytać stanowiska strony rosyjskiej. Dosłownie. Amerykanom nie wolno wiedzieć, co mówią Rosjanie. Z wyjątkiem, wybranych rzeczy.

Więc, jeśli Putin wygłasza przemówienie do Rosjan z różnego rodzaju wyuzdanymi twierdzeniami o Piotrze Wielkim i tak dalej, to, widzicie to na pierwszych stronach. Jeśli Rosjanie składają ofertę negocjacyjną, to nie można jej znaleźć. To jest ocenzurowane. Nie wolno wam wiedzieć, co mówią. Nigdy nie widziałem takiego poziomu cenzury”. [...]

Świat zmierza w kierunku resetu

Znajdujemy się w przełomowym momencie historii, a wielu uważa, że społeczeństwo już jest na krawędzi, a rosnąca inflacja, koszty żywności i niedobory produktów grożą przekroczeniem granicy. Choć mówi się nam, że nadchodzące niedobory żywności są przede wszystkim wynikiem zmian klimatycznych i konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, Fundacja Rockefellera przewidziała ten scenariusz już w lipcu 2020 roku i wzywała do reorganizacji całego systemu żywnościowego, aby mu zaradzić.

Ich raport pt „*Reset the Table*”, został opublikowany zaledwie miesiąc po tym, jak Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) oficjalnie ogłosiło swoje plany „Wielkiego Resetu”, a wielu z autorów dokumentu Fundacji to członkowie WEF. Zamierzają oni doprowadzić do rozpadu obecnego systemu żywnościowego, aby następnie „rozwiązać” problem poprzez wprowadzenie nowego

systemu opartego na opatentowanej, laboratoryjnie wyhodowanej syntetycznej i genetycznie modyfikowanej żywności oraz masowych farmach owadów.

Ataki nadchodzą jednak ze wszystkich stron, a zaopatrzenie w żywność to nie wszystko, o co im chodzi. W czasie pandemii na rynek mieszkaniowy wkroczył napływ inwestorów, w tym z Wall Street, których przyciągnęły niskie stopy procentowe kredytów hipotecznych, łatwy dostęp do pożyczek i kuszący wzrost wartości domów.

Obecnie jasne jest, że inwestorzy, w tym takie potęgi jak Blackstone i iBuyers, które oferują natychmiastowe oferty gotówkowe przez Internet, nie tylko weszli na rynek mieszkaniowy w czasie pandemii, ale ich udział mógł przyczynić się do wzrostu cen i utrudnić przeciętnemu Amerykaninowi posiadanie domu.

Jeśli przeciętny Amerykanin zostanie wypchnięty z rynku mieszkaniowego, a większość dostępnych mieszkań będzie własnością grup inwestycyjnych i korporacji, staniesz się ich właścicielem. W ten sposób wypełnia się część dyktatu Wielkiego Resetu o „nowej normalności” – część, w której nie będziesz nic posiadał i będziesz szczęśliwy. To nie jest teoria spiskowa, to część programu 2030 WEF.

W świecie, w którym naturalna żywność jest zagrożona przez laboratoryjnie wyhodowane odpowiedniki, Bill Gates, współzałożyciel Microsoftu, posiada więcej ziemi uprawnej niż ktokolwiek inny w USA – a mega firmy zarządzające aktywami wykupują tak wiele domów, że niektórzy uważają, iż inwestorzy z Wall Street mogliby osiągnąć feudalizm w ciągu 15 lat, koncepcja głodu napędzającego pracę nabiera nowego znaczenia.

„Nic dziwnego, że ludzie z wyższych sfer nie spieszą się z rozwiązaniem problemu głodu” – pisze prof. Kent. „Dla wielu z nas głód nie jest problemem, lecz atutem”.

Źródło

Przygotuj się na kagańce: nadchodząca wojna z tak zwaną mową nienawiści



„Kto chce obalić wolność narodu, musi zacząć od ujarzmienia wolności słowa” – Benjamin Franklin

Strzeż się tych, którzy chcą monitorować, ograniczać, katalogować i cenzurować mowę.

Miej się na baczności zwłaszcza wtedy, gdy podane powody ograniczania twoich wolności kończą się rozszerzeniem uprawnień rządu.

W związku z masową strzelaniną w Buffalo w stanie Nowy Jork, której dokonał 18-latek uzbrojony w wojskowy sprzęt, rzekomo [motywowaną obawą, że biała rasa jest zagrożona](#), pojawiły się [ponowione wezwania do monitorowania mediów społecznościowych](#). Cenzura oznaczonych treści, które mogą być odebrane jako niebezpieczne lub szerzące nienawiść, oraz ograniczenia dotyczące wolności słowa, zwłaszcza w Internecie.

Zgodnie z oczekiwaniami ci, którzy chcą bezpieczeństwa za wszelką cenę, będą domagać się większej liczby środków kontroli broni (jeśli nie całkowitego zakazu posiadania broni przez personel niewojskowy, niepolicyjny), szeroko zakrojonych badań zdrowia psychicznego w populacji ogólnej i większej

kontroli weteranów wojskowych, więcej ocen zagrożeń i behawioralnych ostrzeżeń wykrywających, więcej kamer monitorujących z funkcją rozpoznawania twarzy, więcej programów „Zobacz coś, powiedz coś” mających na celu przekształcenie Amerykanów w donosicieli i szpiegów, więcej wykrywaczy metali i urządzeń do obrazowania całego ciała na miękkich celach, więcej oddziałów zmilitaryzowanej policji upoważnionych do przeprowadzania losowych przeszukiwań toreb, więcej centrów fuzyjnych w celu scentralizowania i rozpowszechniania informacji organom ścigania oraz większy nadzór nad tym, co mówią i robią obywatele, dokąd idą, co kupują i jak spędzają czas.

Wszystkie te środki są w rękach rządu.

Jak dowiedzieliśmy się na własnej skórze, widmowa obietnica bezpieczeństwa w zamian za ograniczoną lub uregulowaną wolność jest fałszywą, błędną doktryną, która służy jedynie temu, by dać rządowi większe uprawnienia do rozprawiania się, blokowania i ustanawiania jeszcze bardziej totalitarnej polityki przez wzgląd na bezpieczeństwo narodowe bez wielu sprzeciwów ze strony obywateli.

Dodaj [„Radę ds. Zarządzania Dezinformacją” Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego](#) do tej mieszanki, upoważnij ją do monitorowania aktywności online i nadzorowania tak zwanej „dezinformacji”, a masz zadatki na przekształcenie rzeczywistości prosto z Orwella, w którym Ministerstwo Prawdy kieruje przemówieniem i zapewnia, że □□ fakty są zgodne z dowolną wersją rzeczywistości, którą przyjmują rządowi propagandyści.

W końcu jest to śliska droga od cenzurowania tak zwanych nieuprawnionych pomysłów do uciszania prawdy.

Ostatecznie, jak przewidział George Orwell, mówienie prawdy stanie się aktem rewolucyjnym.

Jeśli rząd może kontrolować mowę, może kontrolować myśl, a co

za tym idzie, może kontrolować umysły obywateli.

Minęło dużo czasu, odkąd wolność słowa była właściwie wolna.

Na papierze – przynajmniej zgodnie z Konstytucją – możemy swobodnie mówić.

W rzeczywistości jednak możemy mówić tylko na tyle, na ile pozwalają urzędnik państwowy lub podmioty korporacyjne, takie jak Facebook, Google czy YouTube.

To nie jest duża wolność, zwłaszcza jeśli masz skłonność do wyrażania opinii, które mogą być interpretowane jako konspiracyjne lub niebezpieczne.

To stałe, wszechobecne pełzanie cenzury, odziane w tyrańską pewność siebie i narzucane nam przez technologiczne giganty (zarówno korporacyjne, jak i rządowe) to technofaszyzm, który nie toleruje sprzeciwu.

Ci cenzorzy internetowi nie działają w naszym najlepszym interesie, aby chronić nas przed niebezpiecznymi kampaniami dezinformacyjnymi. Kładą teraz podwaliny, aby uprzedzić wszelkie „niebezpieczne” idee, które mogą zagrozić uciskowi elity władzy nad naszym życiem.

Internet, okrzyknięty autostradą superinformacji, coraz częściej staje się tajną bronią państwa policyjnego. To „nadzór nad umysłem” jest dokładnie tym niebezpieczeństwem, przed którym ostrzegał autor Jim Keith, gdy przewidywał, że „źródła informacji i komunikacji są stopniowo łączone w jedną skomputeryzowaną sieć, zapewniając możliwość niesłychanej kontroli nad tym, co będzie nadawane, co będzie powiedziane, a ostatecznie to, co zostanie pomyślane”.

To, czego jesteśmy świadkami, to współczesny odpowiednik palenia książek, który polega na pozbyciu się niebezpiecznych idei – uzasadnionych lub nie – oraz ludzi, którzy je popierają.

Obecnie stoimy na punkcie staromowy (gdzie słowa mają znaczenie, a idee mogą być niebezpieczne) i Nowomowy (gdzie dozwolone jest tylko to, co jest „bezpieczne” i „akceptowane” przez większość). Elita władzy jasno określiła swoje intencje: będą ścigać i karać wszelkie słowa, myśli i wyrażenia, które podważają ich autorytet.

Człowiek został zredukowany do zastraszonego obywatela – niemego wobec wybranych urzędników, którzy odmawiają nam reprezentowania, bezradny wobec brutalności policji, bezsilny wobec zmilitaryzowanej taktyki i technologii, które traktują nas jak wrogich bojowników na polu bitwy. W obliczu rządowej inwigilacji, która widzi i słyszy wszystko – nie mamy dokąd pójść i nie mamy nic do powiedzenia, bo cokolwiek powiemy nie może być źle zrozumiane i użyte do założenia nam kagańca.

Jednak wiele osób nie rozumie, że monitoruje się nie tylko to, co mówisz lub robisz, ale także to, jak myślisz.

Widzieliśmy już, jak rozgrywa się to na szczeblu stanowym i federalnym, gdy chodzi o przepisy dotyczące przestępstw z nienawiści, które rozprawiają się z tak zwanymi „nienawistnymi” myślami i wypowiedziami, zachęcają do autocenzury i ograniczają swobodną debatę na różne tematy.

Z każdym mijającym dniem przesuwamy się dalej w kierunku społeczeństwa totalitarnego, charakteryzującego się rządową cenzurą, przemocą, korupcją, hipokryzją i nietolerancją, a wszystko to pakowane dla naszej rzekomej korzyści w orwellowskiej podwójnej mowie o bezpieczeństwie narodowym, tolerancji i tzw. [„mowie rządowej”](#).

Stopniowo ludzie zostali przyzwyczajeni do akceptowania rutynowych naruszeń ich wolności.

W ten sposób opresja staje się systemowa, co określa się mianem pełzającej normalności lub śmierci tysiąca cięć.

Jest to koncepcja przywołana przez zdobywcę nagrody Pulitzera,

naukowca Jareda Diamonda, aby opisać, w jaki sposób duże zmiany, jeśli wdrażane są powoli, małymi etapami z biegiem czasu, mogą być akceptowane jako normalne bez szoku i oporu, które mogą powitać nagły wstrząs.

Obawy Diamonda dotyczyły zaginionej cywilizacji Wyspy Wielkanocnej oraz upadku społeczeństwa i degradacji środowiska, które się do tego przyczyniły, ale jest to potężna analogia do ciągłej erozji naszych wolności i upadku naszego społeczeństwa tuż pod naszymi nosami.

Jak wyjaśnia Diamond: „W ciągu zaledwie kilku stuleci ludzie na Wyspie Wielkanocnej zniszczyli lasy, doprowadzili do wyginięcia rośliny i zwierzęta, a ich złożone społeczeństwo pogrążyło się w chaosie i kanibalizmie... [Dlaczego nie rozejrzeli się, nie zrozumieli, co zrobili i nie przestali, zanim było za późno?](#) Co myśleli, gdy ścinali ostatnią palmę?

Jego odpowiedź: „Podejrzewam, że [katastrofa nie wydarzyła się z hukiem, ale z jękiem](#)”.

Podobnie jak amerykańscy koloniści, pierwsi koloniści Wyspy Wielkanocnej odkryli nowy świat – „nieskazitelny raj” – tętniący życiem. Jednak prawie 2000 lat po przybyciu pierwszych osadników Wyspa Wielkanocna została zamieniona w jałowy cmentarz przez ludność tak skupioną na swoich najpilniejszych potrzebach, że nie udało jej się zachować rajów dla przyszłych pokoleń.

To samo można powiedzieć o dzisiejszej Ameryce: ona również jest redukowana do jałowego cmentarza przez ludność tak skupioną na swoich pilnych potrzebach, że nie potrafi zachować wolności dla przyszłych pokoleń.

W przypadku Wyspy Wielkanocnej, jak [spekuluje](#) Diamond: „Las... zniknął powoli, przez dziesięciolecia. Być może wojna przerwała poruszające się zespoły; być może zanim rzeźbiarze zakończyli swoją pracę, ostatnia lina pękła. W międzyczasie każdy wyspiarz, który próbowałby ostrzec przed niebezpieczeństwem

postępującego wylesiania zostały zdominowany przez partykularne interesy rzeźbiarzy, biurokratów i wodzów, których praca zależała od ciągłego wylesiania... Trudno byłoby wykryć zmiany w zalesieniu z roku na rok...

Tylko starsi ludzie, pamiętający swoje dzieciństwo sprzed dziesiątek lat, mogli rozpoznać różnicę. Stopniowo drzewa stawały się coraz mniej, mniej i mniej ważne. Do czasu ścięcia ostatniej owocującej dorosłej palmy, palmy już dawno przestały mieć znaczenie gospodarcze. To pozostawiało co roku tylko coraz mniejsze sadzonki palm, wraz z innymi krzewami i drzewami.

Nikt nie zauważyłby ścięcia ostatniej małej dłoni. "Brzmi boleśnie znajomo?

Zburzyliśmy już bogaty las wolności ustanowiony przez naszych założycieli. Znikał powoli, przez dziesięciolecia. Ci, którzy ostrzegali przed niebezpieczeństwami stwarzanymi przez zbyt wiele przepisów, inwazyjną inwigilację, zmilitaryzowaną policję, naloty oddziałów antyterrorystów i tym podobne, zostali uciszeni i zignorowani. Przestali uczyć o wolności w szkołach. Niewielu zna ich historię. A jeszcze mniej wydaje się przejmować więzieniem, nakładaniem kagańców, strzelaniem, paralizowaniem i traktowaniem ich tak, jakby w ogóle nie mieli żadnych praw.

Erozja naszych wolności następowała tak stopniowo, że nikt nie wydawał się tego zauważać. Tylko starsze pokolenia, pamiętając, jak wyglądała prawdziwa wolność, dostrzegło różnicę. Stopniowo wolności, z których korzystali obywatele, stawały się coraz mniejsze i mniej ważne. Do czasu, gdy upadnie ostatnia wolność, nikt nie będzie wiedział, jaka jest różnica.

W ten sposób powstaje tyrania, a wolność upada: z tysiącem cięć, z których każde usprawiedliwiane, ignorowane lub wzruszane ramionami, jako wystarczająco nieistotne, by

zawracać sobie głowę, ale sumują się.

Każde cięcie, każda próba podważenia naszych wolności, każda utrata jakiegoś krytycznego prawa – do swobodnego myślenia, gromadzenia się, mówienia bez strachu przed zawstydzeniem lub cenzurą, wychowywania naszych dzieci według własnego uznania, oddawania czci lub nieuznawania dyktuje nam sumienie, jeść to, co chcemy i kochać, kogo chcemy, żyć tak, jak chcemy – składają się one na niezmierzoną porażkę każdego z nas w powstrzymaniu zjazdu po tym śliskim zboczu.

Jesteśmy teraz na tym zboczu.

Zaraza strachu, która została rozprzestrzeniona z pomocą agencji rządowych, korporacji i elity władzy, zatruwa studnię, wybiela naszą historię, obraca obywatela przeciwko obywatelowi i pozbawia nas naszych praw.

Cywilizacja zbliża się teraz do kolejnego rozrachunku, takiego, który zmierzy nasze zaangażowanie w zasady wolności z poziomem siania strachu, który jest używany do siania spustoszenia we wszystkim na swojej drodze.

Źródło: [RPI](#)

Cenzura w „liberalnej demokracji”



Mimo że już faktycznie wprowadzono w naszym kraju cenzurę, bo każdy, nawet tylko sceptyczny pogląd różniący się nieco od oficjalnych objawień na temat wszystkiego co rosyjskie, jest już piętnowany jako „prokremlowska propaganda”, pozwolę sobie na garść refleksji o naszych relacjach z Rosją.

Jestem już przedmiotem tego rodzaju ataków, więc poznałem empirycznie („na własnej skórze”) działanie nowych cenzorów. Wyjaśnił mi ich rolę w liście „dziennikarz śledczy” (tak się przedstawia), publikujący w „Gazecie Polskiej”, który m.in. zainteresował się moimi poglądami przedstawionymi w książce pt. „Polska-Rosja: reset na stulecie Traktatu Ryskiego” twierdząc, że jacyś „eksperci polski i NATO” orzekają, które poglądy są „propagandą kremlowską”, a on – jak się domyślam – wykonuje ich polecenia. Czyli tak obecnie nazywa się cenzura. Akurat w moim przypadku atak cenzury miał prawdopodobnie dość prozaiczny powód: od lat staram się ujawnić a przede wszystkim krytykuję patologie polskich przepisów podatkowych, a lobbyści, którzy korzystają z tych luk, mają długie ręce (prawdopodobnie idzie tu o niskie opodatkowanie akcyzą tzw. podgrzewaczy).

Dopóki więc nie zostanę skutecznie uciszony, postaram się jednak przypominać pewien fakt z przeszłości, który ma się nijak do obowiązującej w naszym kraju propagandy i zapewne zdaniem „ekspertów z polski i z NATO” popełniam „myślzbrodnie”, która musi być przykładowie ukarana. Otóż dość dawno, w ostatnich dziesięcioleciach XVI wieku, polscy i litewscy politycy chcieli doprowadzić do powstania unii personalnej a także realnej między Koroną, Wielkim Księstwem Litewskim a Wielkim Księstwem Moskiewskim. Panowie litewscy

proponowali, aby Królem Polskim i Wielkim Księciem Litewskim został Fiodor Iwanowicz, car moskiewski, będący synem Iwana Groźnego. Później, po jego śmierci, wielkie poselstwo Litwy (około 1000 osób), które udało się do Moskwy pod przewodnictwem **Lwa Sapieha** będącego Wielkim Kanclerzem Litewskim, proponowało, aby władzę nad tymi połączonymi trzema państwami objął w perspektywie Fiodor Borysowicz, syn rządzącego w Moskwie cara **Borysa Godunowa**. Chciano powtórzyć udany eksperyment unijny między Koroną a Litwą i objąć nim państwo moskiewskie. Zakładano integrację ekonomiczną, otwarty przepływ ludności, mieszane małżeństwa i tolerancję religijną.

Skąd ta idea? Otóż wiedzieli oni, że wzajemna wrogość będzie dla nas zabójcza, a okrutne wojny, które wciąż prowadziliśmy, nas wyniszczą, osłabiają a może doprowadzą do upadku. Bardzo dobrze rozumieli, że nie możemy stać się „państwem frontowym” i antyrosyjskim, bo jest to dla nas droga do katastrofy.

Co szczególnie ważne, rozumieli oni dobrze polskie interesy, bo pierwszym obowiązkiem klasy politycznej jest zapewnienie pokoju, mimo że nie byliśmy stroną słabszą, a wojny z Moskwą w istotnej części udawało się nam wygrywać.

Przede wszystkim mieliśmy wtedy zdolność do sformułowania oryginalnej doktryny politycznej, byliśmy państwem suwerennym, które dba o własne interesy.

Jak jest dziś – widzimy to aż nadto dobrze. Ekonomicznie już przegrywamy wojnę ukraińsko-rosyjską: mamy wysoką, wciąż wzrastającą inflację spadek popytu na wielu rynkach, a proponowanym przez ekspertów sposobem na drożyznę jest powszechne zubożenie: gdy utracimy większość naszych dochodów, konsumenci i przedsiębiorcy przestaną kupować towary i usługi w wyniku tego na rynkach światowych spadną ceny ropy i gazu, a ten ostatni dostarczany przez Rosję Niemcom będziemy importować z Zachodu, co będzie najlepszym koronnym dowodem naszej niezależności energetycznej. Oczywiście mamy jednym głosem wspierać tę politykę, bo taka rola wyznaczyło nam

„Światowe przywództwo”, które będzie prowadzić tę wojnę aż do końca, czyli do ostatniego żołnierza, który będzie chciał umierać za samoistną Ukrainę.

Czy jeszcze w jakimkolwiek stopniu jesteście kontynuatorami szesnastowiecznej tradycji politycznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów? Po co pytać. Wszyscy wiedzą. Brak gorliwych, niedługo być może będzie czynem zabronionym, w dodatku z mocą wsteczną, więc być może trzeba będzie zamilknąć. Do wszystkich wyznawców obowiązującej poprawności mam tylko jedno przesłanie: będąc liderem wrogości wobec Rosji budujecie wizję naszego bezpieczeństwa na przekonaniu, że „światowe przywództwo” stanie w naszej obronie bez względu na wszystko. To już nie naiwność. To jest historyczny błąd, za który mogą zapłacić miliony Polaków.

[Prof. Witold Modzelewski](#)